

Anna BRODZIK* (LO w Stoczku Łukowskim, Polska)

Bić się czy nie bić? Postawy Polaków wobec czynu niepodległościowego w okresie zaborów

Bić się czy nie bić? – myślę, że to fundamentalne pytanie stawiali sobie wszyscy Polacy, dla których sprawa niepodległości była w okresie zaborów zagadnieniem pierwszoplanowym. Na skutek III rozbioru Polski, podpisanego 24 października 1795 r. przez Rosję, Prusy i Austrię nasz kraj został na 123 lata wymazany z mapy Europy. Przestaliśmy istnieć jako państwo niepodległe i suwerenne, samodzielnie prowadzące własną politykę wewnętrzną i zagraniczną. Warto jednak zaznaczyć, że choć nie było państwa, to pozostał naród. Naród świadomy swojej historii i tradycji, który ani przez chwilę nie zapomniał o utraconej niepodległości. W jaki sposób zamierzano odzyskać wspomnianą niepodległość? Na kwestię tę naród polski w okresie zaborów patrzył z różnych punktów widzenia, płaszczyzn i perspektyw. Inaczej mówiąc, prezentował różne postawy wobec czynu niepodległościowego. Na czym polegały owe postawy i co było ich istotą? Do tak zarysowanego problemu badawczego postaram odnieść się w niniejszej pracy.

Pierwsza z postaw wiązała się z odzyskaniem niepodległości na drodze trójzaborowego powstania, wywołanego przez tajnie działające organizacje konspiracyjne. Już kilka miesięcy po III rozbiorze, w styczniu 1796 r. w Krakowie, rozpoczęła działalność organizacja zwana Centralizacją Lwowską¹. Dążyła ona do wywołania trójzaborowego powstania, opierając swe rachuby na poparciu Francji i Turcji. Na czele Centralizacji stanął Walerian Dzieduszycki, aktywnie współpracujący m.in. z Joachimem Denisko czy Władysławem Jabłonowskim. W 1797 r. J. Denisko wkroczył na czele nielicznego, składającego się z około 200

* Praca uzyskała I miejsce w Konkursie Historycznym 2023: „Bić się czy nie bić? Postawy Polaków wobec czynu niepodległościowego w okresie zaborów”; Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim; opiekun pracy – dr Marcin Gomółka.

¹ Swoją nazwę zawdzięcza temu, że po krótkim okresie funkcjonowania w Krakowie przeniesiono ją do Lwowa.

ludzi oddziały na Bukowinę, starając się wywołać konflikt austriacko-turecki. Zamierzenia te spełzły jednak na niczym, gdyż został pokonany w czerwcu pod Dobronowcami i zbiegł do Turcji. Równie krótkotrwały był żywot powstałego w 1798 r. Towarzystwa Republikanów Polskich. Podobnie jak Centralizacja Lwowska ugrupowanie to liczyło na pomoc Francji, mając nadzieję na wybuch powstania i utworzenie w jego następstwie niepodległego państwa polskiego, będącego demokratyczną republiką, z wybieralnym parlamentem i daleko posuniętymi swobodami społecznymi (m.in. likwidacja pańszczyzny). Zarówno Centralizacja Lwowska, jak i Towarzystwo Republikanów Polskich miały charakter efemeryczny i nie reprezentowały realnej siły mogącej doprowadzić do wybuchu skutecznego powstania i odzyskania w ten sposób niepodległości. Działalność obu organizacji pokazała jednak, że katastrofa rozbiorów nie załamała Polaków, a duch oporu i pragnienie niepodległości ani przez moment nie uległy osłabieniu.

Idea wywołania zbrojnego powstania i odzyskania w ten sposób niepodległości była ciągle żywa w XIX wieku. W 1821 r. utworzono Towarzystwo Patriotyczne², na czele z majorem Walerianem Łukasińskim. Po jego aresztowaniu w 1822 r. organizacją kierował ppłk Seweryn Krzyżanowski, współpracujący z rosyjskimi dekabrystami, usiłującymi obalić cara Mikołaja I w 1825 r. Po upadku dekabrystów organizacja przeszła na pozycje bardziej umiarkowane, co nie uchroniło jej przed aresztowaniami i rozbięciem w 1828 r. W grudniu tegoż roku powstało natomiast sprzysiężenie w warszawskiej Szkole Podchorążych Piechoty, kierowane przez porucznika Piotra Wysockiego. Nie stworzyło ono praktycznie żadnego programu społeczno-politycznego, starając się doprowadzić jedynie do jak najszybszego wybuchu powstania. Polacy chwycili za broń 29 listopada 1830 r. Było to pierwsze powstanie narodowe po tragedii III rozbioru. Mimo kilku błyskotliwych zwycięstw wojsk polskich (Stoczek Łukowski, Dobrze, Wawer, Nowa Wieś, Dęba Wielkie, Domanice, Iganie, Poryck, Boremel) niepodległościowy zryw zakończył się klęską. O niepowodzeniu powstania

² Pierwotnie organizacja nosiła nazwę Wolnomularstwo Narodowe. Major Łukasiński został w 1824 r. skazany na 9 lat twierdzy. W więzieniu przebywał jednak aż do swej śmierci, tj. do 1868 r.

zadecydowała z jednej strony przewaga Rosji, z drugiej zaś brak wiary i spory pomiędzy polskimi dowódcami. Trzeba też wspomnieć znikomym poparciem dla ruchu za granicą (inaczej niż choćby w przypadku Grecji), jak i o tym, że powstaniem kierowała konserwatywna szlachta, niechętna jakimkolwiek reformom na płaszczyźnie społecznej.

Klęska powstania listopadowego i carskie represje nie zahamowały na ziemiach polskich prób wywołania zbrojnego powstania. Już w 1833 r. wyprawę na teren Kongresówki podjął pułkownik Józef Zaliwski, jeden ze współzałożycieli organizacji Zemsta Ludu. Wyprawa ta zakończyła się niepowodzeniem, a J. Zaliwski został osadzony w austriackiej twierdzy Kufstein. Kolejne spiski miały miejsce w latach 30. – 40. XIX w. Dużą rolę odegrali na tym polu emigracyjni emisariusze, tacy jak choćby związany z Młodą Europą Józefa Mazziniego Szymon Konarski, który w 1835 r. powołał do życia w Krakowie Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Inny z emisariuszy, sympatyzujący z Towarzystwem Demokratycznym Polskim Wincenty Mazurkiewicz założył w 1839 r. w Warszawie Związek Narodu Polskiego. Aktywnymi działaczami wspomnianej organizacji byli Edward Dembowski i Henryk Kamiński, łączący walkę o niepodległość z radykalnymi przemianami społecznymi. Na trop związku carska policja wpadła w 1843 r. Niepowodzeniem zakończyły się również inicjatywy księdza Piotra Ściegiennego (Związek Chłopski) i księgarza Walentego Stefańskiego (Związek Plebejuszy).

W lutym 1846 r. wybuchło powstanie krakowskie, będące nieudaną próbą wystąpienia trójzaborowego. Trwało ono zaledwie 9 dni i zakończyło się klęską. Na uwagę jednak zasługuje fakt, że do ruchu próbowano przyciągnąć chłopów, obiecując im uwłaszczenie i deklarując w Manifeście Rządu Narodowego tzw. zrównanie stanów. Po upadku powstania zaborcy zlikwidowali odrębność Rzeczypospolitej Krakowskiej. Charakter niepodległościowy miały także wystąpienia Wiosny Ludów w 1848 r. w Wielkopolsce oraz na terenie Galicji, Śląska, Pomorza, Warmii i Mazur. W Wielkopolsce doszło do otwartych walk z wojskami pruskimi (Książ, Miłosław, Sokołów), zakończonych kapitulacją 9 maja w miejscowości Bardo. Na innych ziemiach walk zbrojnych nie odnotowano,

a wystąpienia ludności polskiej były zorientowane głównie na demokratyzację życia publicznego, likwidację powinności pańszczyźnianych czy walkę z germanizacją.

Ostatnie z polskich powstań narodowych w XIX w. wybuchło w styczniu 1863 r. i wzorem poprzednich nie doprowadziło do odzyskania niepodległości. Polacy mimo bezprzykładnego poświęcenia i partyzanckiej walki nie potrafili pokonać stacjonującej w Królestwie Polskim 100-tysięcznej armii rosyjskiej. W powstaniu prym wiodła szlachta, a w sytuacji, gdy w marcu 1864 r. car Aleksander II uwłaszczył w Kongresówce chłopów, klęska powstania była przesądzona. Warto też dodać, że w społeczeństwie polskim mieliśmy do czynienia z polaryzacją, gdyż część sprzyjała rewolucyjnym demokratom – czerwonym, część zaś konserwatywnym białym.

Pod koniec lat 30. XIX w. na terenie zaboru pruskiego, a nieco później w Królestwie Polskim oraz Galicji idee konspiracyjne i będące ich wynikiem powstania zbrojne zaczęto poddawać krytyce, podkreślając, że są one nieskuteczne, prowadząc do niepotrzebnego rozlewu krwi i represji zaborców wobec ludności polskiej. W takich oto warunkach narodziły się praca organiczna oraz praca u podstaw, zmierzające do wzmocnienia potencjału narodu polskiego na płaszczyźnie gospodarczej i kulturalnej. Zwolennicy obu tych postaw porównywali naród polski do żywego organizmu, który powinien być silny, posiadać niewyczerpane zasoby i systematycznie się rozwijać.

Prekursorami pracy organicznej i pracy u podstaw w zaborze pruskim byli Dezydery Chłapowski i Edward Raczyński. Pierwszy całkowicie zrewolucjonizował gospodarkę rolną w swych dobrach w Turwi – płodozmian, pług, uprawa koniczyny, drugi zaś ufundował w 1829 r. z własnych zbiorów bibliotekę publiczną, otworzył szkołę rolniczą, a także współfinansował powstanie wodociągu w Poznaniu. Innym znanym organicznikiem był Karol Marcinkowski, organizator szkolnictwa na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, założyciel Bazaru Polskiego oraz Poznańskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej. Bardzo duże zasługi dla rozwoju gospodarki i oświaty w Wielkopolsce położyli też filozof August Cieszkowski, wydawca źródeł historycznych Tytus Działyński, przemysłowiec Hipolit Cegielski, ksiądz i działacz społeczno-gospodarczy Piotr Wawrzyniak,

filantropka Aniela Tułodziecka, a także zaciekle zwalczający Kulturkampf i Komisję Kolonizacyjną Maksymilian Jackowski. Wspomniane prądy dynamicznie rozwinęły się również na Górnym Śląsku, Warmii, Mazurach i Pomorzu, a więc ziemiach bezpośrednio włączonych do Prus w wyniku rozbiorów. Działali tutaj m.in. Karol Miarka, Gustaw Gizewiusz, Krzysztof Mrongowiusz, Walenty Barczewski, Wojciech Kętrzyński czy Józef Lompa. Ludzie ci nie tylko popularyzowali nowoczesną gospodarkę i oświatę, ale starali się również walczyć z germanizacją oraz uciskiem narodowym ludności polskiej.

Po upadku powstania styczniowego hasła pracy organicznej zaczęły zdobywać coraz więcej zwolenników w Królestwie Polskim (Kraju Przywiślańskim). Głosili je m.in. pozytywiści warszawscy (Aleksander Świętochowski, Bolesław Prus, Julian Ochorowicz)³, podkreślając, że Polscy mają szansę stać się nowoczesnym, wykształconym narodem, wspólnie dążącym do celu, bez ograniczeń w postaci barier stanowych. Walki o niepodległość nie odrzucano, odsuwano ją jednak w bliżej nieokreśloną przyszłość, oczekując sposobnego momentu. Z ważniejszych inicjatyw na polu kulturalnym, jakie rozwinęły się w Królestwie Polskim, warto wymienić m.in. Koła Oświaty Ludowej, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Ludowych, Polską Macierz Szkolną. Jednym z najbardziej znanych organiczników w Kongresówce był Andrzej Zamoyski, wdrażający w swych dobrach w Klemensowie nowoczesne technologie rolne, jak również odchodzący od pańszczyzny na rzecz czynszu.

Dobre warunki do rozwoju pracy organicznej i pracy u podstaw istniały w autonomicznej Galicji. Działał tutaj Franciszek Stefczyk, założyciel spółdzielni i kas rolniczych zwanych od jego nazwiska kasami Stefczyka. Z innych inicjatyw należy wspomnieć o Galicyjskiej Kasie Oszczędności, Banku Rolnym, Towarzystwie Kółek Rolniczych, Towarzystwie Przyjaciół Oświaty czy Towarzystwie Szkoły Ludowej. Niektórzy z działaczy społecznych starali się aktywizować galicyjskich chłopów na płaszczyźnie politycznej. Jako przykład można podać księdza Stanisława Stojalowskiego, wydawcę czasopism „Wieniec”

³ Do najwybitniejszych przedstawicieli polskiego pozytywizmu zalicza się noblistę Henryka Sienkiewicza, Elżbę Orzeszkową, Marię Konopnicką, Adama Asnyka.

i „Pszczółka”, a także małżeństwo Marii i Bolesława Wysłouchów, redagujących „Przegląd Społeczny”, a nieco później „Przyjaciela Ludu”.

Kolejna z postaw – lojalizm zakładała podporządkowanie się zaborcom. Najwięcej zwolenników znalazł on w zaborze rosyjskim i austriackim. Przypomnijmy, że lojalistą był w młodości książę Adam Jerzy Czartoryski, forsując plan odrodzenia państwa polskiego pod berłem Rosji (tzw. plan puławski). Plan ten nie wszedł w życie, a drogi Czartoryskiego z Rosją ostatecznie rozeszły się po tym, jak został prezesem Rządu Narodowego w czasie powstania listopadowego. Ścisłą współpracę z Rosją postulował też minister skarbu Królestwa Polskiego Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki oraz naczelnik rządu cywilnego Królestwa Polskiego hr. Aleksander Wielopolski. Lojaliści odgrywali również aktywną rolę na galicyjskiej scenie politycznej. Nazywano ich stańczykami, od serii artykułów zatytułowanych „Teki Stańczyka”, opublikowanych w „Przeglądzie Polskim” w 1869 r. Do grona stańczyków należeli konserwatywni historycy, tacy jak Józef Szujski, Stanisław Tarnowski, Kajetan Koźmian czy Walerian Kalinka. Upadek Polski upatrywali oni w przegranych powstaniach, a także anarchii ustrojowej XVII-wiecznej Rzeczypospolitej. Postulowali ścisłą współpracę z cesarzem austriackim, który miał szanować Polaków jako odrębny naród, odzégnując się jednocześnie od jakichkolwiek prób walki zbrojnej. Warto w tym miejscu jeszcze wspomnieć o adresie Galicyjskiego Sejmu Krajowego do cesarza Franciszka Józefa z 10 grudnia 1866 r., w którym znalazło się słynne zdanie – *Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy*. Zwolennikami wystosowania adresu byli nie tylko stańczycy, ale również namiestnik Galicji Agenor Gołuchowski i skupieni wokół niego politycy. Liczyli oni na realizację przez cesarza koncepcji trialistycznej, tj. utworzenia trójczłonowego państwa Austro-Węgry-Polska. Nadzieje te spełzły na niczym, faktem jest natomiast funkcjonowanie od 1867 r. autonomii galicyjskiej, a więc używanie języka polskiego w szkolnictwie i administracji, jak również działalność instytucji autonomicznych w postaci wspomnianego już sejmiku, Wydziału Krajowego i Rady Szkolnej Krajowej.

Swoje stanowisko wobec kwestii niepodległości Polski akcentowały też powstające w II połowie XIX wieku partie polityczne. W 1892 r. utworzono

w Paryżu Polską Partię Socjalistyczną (PPS) z Bolesławem Limanowskim, Józefem Piłsudskim⁴ i Stanisławem Wojciechowskim. Jednym z najważniejszych punktów programowych tego ugrupowania było odzyskanie przez Polskę niepodległości. Cel ten realizowano niejednokrotnie metodami bardzo gwałtownymi, dokonując zamachów na funkcjonariuszy rosyjskiego aparatu administracyjnego podczas rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1905-1907. Wspomnianych zamachów dokonywała Organizacja Bojowa PPS. Inne z partii niepodległościowych to powołane w Kongresówce Liga Narodowa oraz Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne z Romanem Dmowskim⁵, jak również działające w Galicji Stronnictwo Ludowe, przemianowane w 1903 r. na Polskie Stronnictwo Ludowe (Jan Stapiński i Wincenty Witos). Od 1897 r. funkcjonowała również kierowana przez Ignacego Daszyńskiego Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego.

Zatem bić się czy nie bić? Na tak sformułowane pytanie trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Musimy jednak pamiętać, że Polacy reprezentowali w latach 1795-1918 różne postawy wobec czynu niepodległościowego, od walki zbrojnej począwszy, poprzez pracę organiczną i pracę u podstaw, lojalizm czy działalność na forum partii politycznych. Myślę, że każdą z tych postaw (może z wyjątkiem lojalizmu) należy rozpatrywać w kategoriach pozytywnych, ponieważ manifestowały one pragnienie Polaków do niepodległości i odbudowy własnego państwa. Wspomniane postawy pokazywały po prostu różne drogi do realizacji tego samego celu – tj. odzyskania niepodległości. Można określać je jako koncepcje alternatywne, jako szukanie przysłowiowego zielonego światła w tunelu. Z tych względów trudno je potępiać, nawet gdy nie były do końca skuteczne. Szanować natomiast trzeba, gdyż potwierdziły ogromny potencjał patriotyzmu tkwiący w Polakach, który zaowocował odzyskaniem niepodległości w listopadzie 1918 r.

⁴ Po 1907 r. znalazł się w Galicji, gdzie rozbudowywał polskie organizacje paramilitarne, a następnie już po wybuchu I wojny światowej współpracował z Austro-Węgrami przeciwko Rosji. Współpraca trwała do momentu kryzysu przysięgowego w Legionach, tj. do 1917 r.

⁵ Rzecznik idei narodowej. Opowiadał się za współdziałaniem z Rosją, prezentując wrogie stanowisko wobec Niemiec. Swoje poglądy wyraził w pracy „Niemcy, Rosja i kwestia polska”, która została wydana po raz pierwszy w 1908 r. Od 1917 r. odgrywał aktywną rolę w pracach powstałego w Lozannie Komitetem Narodowym Polski.

Jak cytować: BRODZIK A.: (2024) Bić się czy nie bić? Postawy Polaków wobec czynu niepodległościowego w czasie zaborów, *Officina Historiae* 7, 111-118.



© 2024 The Author(s). This open access article is distributed under a Creative Commons Attribution (CC-BY) 4.0 license.